Rok II. Warszawa, dn. 28 stycznia 1925 r. № 3/11.

Głos Oficera Rezerwy

Tygodnik społeczny bezpartyjny

Oficer rezerwy a armja czynna,

IV.

Procedurę szkolenia oficerów rezerwy we Francji, poruszę oddzielnie, w specjalnym artykule, tu chodzi mi głównie o przedstawienie położenia oficera rezerwy tak u nas jak w państwach obcych.

Jak widzieliśmy z przytoczonych tu wiadomości, rząd francuski stara się o utrzymanie na odpowiednim poziomie oficerów rezerwowych, dbając o należyte ich dokształcenie wojskowe i wyrobienie stałej łączności Korpusu rezerwowego z armją czynną, tymwięcej iż obecnie zaczyna brakować kandydatów na oficerów, co stwierdził w swym referacie budżetowym były szef sztabu generalnego gen. Gillain, który stwierdził, że należy wykonać znaczny wysiłek, aby uzupełnić i utrzymać odpowiednie kadry zawodowe; bowiem liczne wyjście do rezerwy oficerów młodszych i brak do etatów podoficerów wykazuje dobitnie konieczność poprawy bytu materjalnego wojskowych zawodowych.

Istnieje także projekt ułatwienia młodym oficerom rezerwy, obsługującym służbę wojskową, przechodzenie do czynnej służby w charakterze oficerów zawodowych. Dotychczas oficerowie ci, chcąc zostać zawodowymi, musieli rezygnować ze stopnia oficerskiego, zaciągać się jako podoficerowie zawodowi i dopiero w tym charakterze zdawać egzamin do szkoły oficerskiej. Według projektu będą oni mogli pozostawać na służbie jako oficerowie rezerwowi aż do chwili wstąpienia do szkoły.

Nakoniec zaznaczyć jeszcze trzeba, iż dużą rolę w życiu oficera rezerwy odgrywają stowarzyszenia wojskowe, doskonale przytem zorganizowane. I tak grupują się oficerowie rezerwy w stowarzyszenia pod nazwą „Union nationale" (Zjednoczenie), do którego prawie wszyscy należą. Celem tego stowarzyszenia jest: podtrzymanie swych członków w gotowości bojowej, zaciśnienie węzłów koleżeńskich, oraz samopomoc Dotychczas odbyły się już dwa wielkie kongresy „Zjednoczenia" (w roku 1921, oraz w 1923). Nakoniec dodać jeszcze trzeba, (ku uwadze naszego Ministerstwa Spraw Wojskowych)

że francuski sztab generalny doceniając potrzebę ścisłejszego zespolenia oficerów rezerwowych z wojskiem czynnem, — utworzył w swym łonie specjalną sekcję dla spraw oficerów rezerwy, której referentami są między innemi, także i dwaj oficerowie rezerwy, co pozwala zawsze na należyte przedstawienie, przez powyższych, różnych spraw i bolączek związanych z bytem Korpusu oficerów rezerwowych.

Odpowiednie zrozumienie co do przygotowania przyszłych rezerw panuje także w Niemczech, które obecnie traktują tę sprawę jako jedną z najważniejszych spraw państwowych. Niemcy zresztą posiadają wyrobioną już tradycję jeszcze z czasów przedwojennych, gdzie oficer rezerwy stał zawsze na wysokości zadania, wiedział o swej roli w razie wybuchu wojny, otrzymywał stałe wykształcenie wojskowe, uczestnicząc w licznych ćwiczeniach i manewrach, pozatym ściśle był związany ze swym oddziałem macierzystym, i starał się o zachowywanie ścisłej tradycji pułkowej.

Obecnie oficerowie rezerwy odbywają przeszkolenie w obozach ćwiczebnych, główne jednak zadanie szkolenia rezerw spełniają luźne związki oficerów rezerwy, rozsiane po całym kraju, które stale odbywają regularne ćwiczenia pod pokrywką ćwiczeń sportowych i w razie wojny przedstawiają materjał doskonały do odpowiedniego zużytkowania. Specjalne organizacje byłych wojskowych skupiają dookoła siebie całe masy ludności, między nimi zaś przoduje znana organizacja „Stallhelm", która liczy przeszło trzy miljony członków pracujących gorliwie nad sprawą wojskową i odpowiedniem szkoleniem.

Pozatym, dodać jeszcze trzeba, iż panuje silna łączność między armją a ludnością cywilną, i maksyma niemiecka, że „tak musi być zawsze, lud i wojsko należą do siebie" znajduje ciągłe zastosowanie.

Podczas ostatnich manewrów niemieckich (wrzesień 1924 r. „Kreuzzeitung") twierdził to publicznie gen. von Seeckt w swym rozkazie do Reichswehry, przedstawiając zadanie wojska, jako „poważne spełnienie swych obowiązków i cichej ofiarnej pracy dla społeczeństwa i Ojczyzny". (Die beste Propaganda liegt in ernster Pflichterfüllung und stiller aufopfernder Arbeit im Dienste der Allgemeinheit und des Vaterlandes).

Według danych prasy francuskiej w ciągu ubiegłego roku (latem) w manewrach Reichswehry brało ogółem udział przeszło 300.000 ludzi, wszystko to odbyło się pod właściwem fachowem kierownictwem zawodowego sztabu Generalnego, nie ustępującym zupełnie dawnemu cesarskiemu sztabowi. Nakoniec wbrew traktatowi wersalskiemu, który zezwala tylko na zaciężnego żołnierza (na dwanaście lat), od ubiegłego roku w jednostkach Reichswehry znajdują się obecnie liczni krótkoterminowi ochotnicy (na kilka miesięcy). W ten sposób

Niemcy, wzorem okresu lat 1806 — 1813 tworzą sobie liczne rzesze rezerwistów.

Zastanowićby się wypadało nad świetnie zorganizowanemi cywilnemi wojskowemi organizacjami w Niemczech, które rząd stale popiera, z pośród trzech na czoło wybiły się ostatnio dwa bardzo silne stowarzyszenia, „Stahlhelm" — o zabarwieniu wybitnie narodowym, (kierunek gen. von Seeckta) który dzięki temu skupia dookoła siebie blisko trzy miljony członków, oraz „Deutschnes Kampfbund" (organizacja Ludendorffa). Pozatym istnieje cały szereg innych, mniejszych stowarzyszeń (Neue Stahlhelm, Vaterländische Verbände i t. d.), które mimo pewnych różnic w zapatrywaniach i poglądach politycznych starają się wzajemnie utrzymywać łączność między sobą, pracując dla wspólnych celów wojskowych — tworzenia silnych przyszłych rezerw armji niemieckiej. Ciągłe obchody i manifestacje osiągają z powodzeniem zakreślone, plany tych organizacji, utrzymując ducha wojskowego, szerząc hasła odwetowe; prowadząc stałe propagandy militaryzmu, oraz zaciągają tym sposobem młodzież niemiecką do służby ochotniczej (Zeitfreiwillige).

Dużą popularnością cieszą się obecnie w Niemczech wszelkiego rodzaju „dnie niemieckie", zapoczątkowane przez wielki obchód (Deutscher Tag) w Halli, gdzie w manifestacji związków wojskowych brało udział około pół tysiąca generałów, półtora tysiąca oficerów sztabu generalnego i kilka tysięcy oficerów rezerwy.

Myślą też Niemcy ciągle o stałym powiększeniu liczby oficerów rezerwowych. Na mocy nowej ustawy przystąpiono w ciągu ostatnich miesięcy roku ubiegłego do weryfikacji oficerów stanu nieczynnego (ausser Dienst). Prasa stale podaje nowe listy weryfikacyjne powyższych oficerów.

Awansowano więc cały szereg starszych podoficerów na podporuczników, a byłych kapitanów na majorów, motywując to tytułem zasług ich w ostatniej wojnie.

Jak widzimy więc, ostatnie te zarządzenia mają na celu zapewnienia sobie, w razie przyszłej wojny, odpowiednich kadrów oficerów rezerwy.

Kształcenie młodzieży i oficerów rezerwy w Niemczech jest oparte na najnowszych zasadach organizacyjnych. Stwierdził to zresztą gen. Nollet, szef międzysojuszniczej Komisji kontrolującej w Niemczech, w swym raporcie przedstawionym marszałkowi Foch'owi. Jak widzimy z powyższego raportu, członkowie związków wojskoych, przechodzą obecnie kilkutygodniowe szkolenia w „Reichswehrze" lub też w policji wojskowej, t. zw. „Schutzpolizei". Rząd niemiecki zdając sobie jasno sprawę z ważności przysposobienia rezerw popiera usilnie całą wspomnianą akcję, sprzeciwiającą się wyraźnie postanowieniom podpisanego traktatu.

Następnie panuje obecnie w Niemczech duża dbałość o dawne tradycje pułków przedwojennych, nowa armja niemiecka przechowuje święcie tradycje dawnych oddziałów wojskowych i utrzymuje jaknajściślejszą łączność ze związkiem byłych żołnierzy i oficerów danego oddziału.

Łączność owa jest stale podtrzymywana przez ciągłe obchody, defilady, zjazdy i t. p. uroczystości, gdzie korpus oficerski rezerwowy jest silnie reprezentowany.

Należy jeszcze podkreślić fakt, że całe obecne szkolenie niemieckie odbywa się pod hasłem przygotowania do przyszłej wojny, co zresztą wyraźnie i jaskrawo zaznaczono w najnowszych regulaminach służbowych.

Jak widzimy więc niebezpieczny nasz sąsiad pracuję usilnie, celowo i to wbrew traktatowi, przygotowując przyszłe kadry do walki, które z pewnością spełnią swe zadanie w razie potrzeby.

Kończąc ogólną charakterystykę przygotowań niemieckich do przyszłych zapasów wojennych, podaję jeszcze oświadczenie wybitnego przewodnika obecnej młodzieży niemieckiej Karola Diem'a, wygłoszone przez niego przed tą młodzieżą, a mianowicie, że w grudniu 1925 r. Niemcy będą mieć najsilniejsze wojsko w Europie i najlepszy sprzęt dla niego. wobec czego w grudniu 1925 r. Niemcy będą w stanie rozpocząć walkę odwetową i odzyskać należne im miejsce w świecie. Tenże Karl Diem powiedział w styczniu 1919 r.: „Nam potrzeba pięć lat do naprawy, do powrotu Niemiec do normalnego życia". Zdaniem prasy francuskiej Diem miał słuszność, bo za parę lat Niemcy będą stać mocno na nogach!

Przechodząc do państw innych, zaznaczam, iż ostatnio Belgja, opracowała dokładne nowe przepisy szkolenia oficerów rezerwy, — systematycznego kształcenia ich w specjalnych szkołach wojskowych: piechoty, kawalerji, artylerji i służby technicznej.

Czechosłowacja posiada także specjalną szkołę dokształcającą oficerów rezerwy (w Pradze), program, której obejmuje cały szereg przedmiotów teoretycznych i praktycznych (ćwiczenia taktyczne na mapie i w terenie), z podziałem dla poszczególnych broni i służb technicznych.

Jednocześnie jest opracowana nowa ustawa szkolenia oficerów rezerwy w Jugosławji, gdzie rząd otacza specjalną opieką tamtejsze stowarzyszenia oficerów rezerwowych, których głównym celem i zadaniem jest utrzymywanie kontaktu z wojskiem czynnem i walka z elementami wywrotowemi w państwie.

Opierając się więc na przykładach państw zagranicznych, powinny z kolei i nasze władze wojskowe przystąpić do prawidłowej akcji szkolenia korpusu oficerów rezerwowych zdając sobie jasno sprawę z ważności tego zadania.

Pamiętajmy wszyscy o roli oficera rezerwy w przyszłej wojnie, o odpowiedzialnej funkcji jaką pełnić on tam będzie, nie bagatelizujmy jego nastroju i właściwego jego stosunku do wojska!

D. c. n.

Kismanowski, por. rez.

Więcej ożywienia i zrozumienia!

Każde „Państwo" wychowuje sobie społeczeństwo i od tego zależnym jest byt jego, praworządność i siła duchowa. Jeżeli mówimy, lub daje się słyszeć częstokroć, że to, albo inne „Państwo" jest silnem i potężnem, to w tym wypadu jedyną zasługą, jest zasługa tylko samego społeczeństwa czyli całego narodu. Nie będę tu brał pod uwagę poszczególne jednostki o sile indywidualnej, które mogą od czasu do czasu nadawać pewien kierunek, lecz zawsze podporządkowany moralnemu poziomowi danego narodu. Zaczynając od władz rządzących do najmniejszej jednostki praworządnej ustroju państwowego, a także poszczególne związki, musimy zauważyć pewien program i skoordynowanie kierunku prac z rzeczywistemi potrzebami społeczeństwa lub pewnego punktu politycznego. A więc, tu i tam, przewodnikiem do osiągnięcia celów, jest praca organizacyjna, bez której w przeciwnym razie wytworzyłby się chaos! Czy ustrój państwowy, czy jakiekolwiek przedsiębiorstwo handlowe, gdy jest dobrze zorganizowane i ze znajomością rzeczy, to daje zwykle dodatnie i konkretne rezultaty.

Wyżej wymienione poglądy są przyczynkiem do sprawy żywo nas obchodzącej, a mianowicie, nas oficerów rezerwy.

Snując tak dalej temat, przychodzi się do wniosku, że my, oficerowie rezerwy, w dużej mierze winni jesteśmy poczęści sobie sami, że do tej pory niema u nas tego ducha ożywczego, któryby nas zespolił i dał nam możność osiągnięcia wspólnych celów. Do dnia dzisiejszego, Związek nasz nie jest tem, czem być powinien! Innemi słowy mówiąc: zupełnie się nie interesujemy samą kwestją organizacji, a przeciwnie, dają się słyszeć rzeczy wprost nie do uwierzenia. Za przykład niechaj posłuży następująca rozmowa, charakteryzująca dość stosunek nasz do sprawy tak ważnej dla nas wszystkich, czyli do Związku — instytucji, mającej na celu przyniesienie wspólnego dobra: spotykam kolegę ewentualnie znajomego oficera rezerwy i koleją rzeczy pytam się, czy może, kolego, byliście w naszym Związku i dowiedzieliście się co nowego? I słyszę odpowiedź: — „A pocóż tam chodzić, ażeby wysłuchiwać narzekań drugich, takich jak ja? A zresztą... co znaczy nasz Związek!?" Zdaje się, że zbyteczne są komentarze!

Teraz nasuwa się taka rzecz: jeżeli będziemy w ten spo-

sób pojmować sprawy żywo nas obchodzące, to właściwie czegóż żądamy na różnych walnych i niewalnych zebraniach i zgromadzeniach od ludzi przez nas wybranych, gdzie na ich barkach spoczywa cały ciężar pracy i odpowiedzialności za takową?

Jeżeli my sami, a jest nas tysiące, z nimi nie współpracujemy ale im utrudniamy pracę, a później jeszcze obwiniamy, to naprawdę, nie jest godne oficera rezerwy, gdyż tym samym okazujemy swoją słabość i niemoc!

Niechaj sobie tylko każdy przypomni, że będąc jeszcze w wojsku, nie wszystko to co robił i czynił, było z góry nakazane, lecz częstokroć kierował się także własnem zrozumieniem i potrzebą w danej sytuacji, gdyż rozkaz w takich wypadkach nie mógł być zastosowany. A dzisiaj, czy nam jest potrzebny rozkaz? Chyba że nie! Tu przedewszystkiem winno być wielkie zrozumienie i godność, ze względu na rolę jaką winniśmy odegrać w przyszłości i może jeszcze nieraz wykazać naszemu opieszałemu społeczeństwu — jaki jest nasz cel i zadanie.

Pamiętam — będąc w Rosji, naprawdę z sympatją wspominam, jak wszyscy oficerowie i żołnierze łączyli się i jak jeden drugiemu pomagał, choć wszyscy razem wziąwszy, byli w trudnych a czasami i okropnych warunkach. Przecież rewolucja rosyjska, mimo czysto socjalistycznych i demokratycznych haseł, była daleką od elementarnej tolerancji i braterstwa, a myślą przewodnią wszelkich prowodyrów i apostołów było: że cel uświęca środki i pod tym hasłem w ogólnem piekle—raju socjalistycznego—tysiące nas musiało walczyć moralnie i fizycznie, zespalać się pod hasłem czysto patrjotycznem, ażeby nie dać się uwieść prądowi internacjonalistycznemu.

Albo, gdy znów czerwony imperjalizm zaczął szarpać rubieże naszego Państwa, gdzie zdawało się, że Państwo nasze o słabych jeszcze podstawach, nie wytrzyma nawały kohort czerwonych i ulegnie przemocy, to wtenczas, też umieliśmy się zjednoczyć i stanąć jak jeden mąż do walki i uwieńczyć zwycięstwo nasze „Cudem nad Wisłą".

Tak! Dużo możemy zrobić, ale naszą wadą jest jedno, iż zwykle o czasie nie reagujemy, a gdy przychodzi ostateczność, czyli tak zwane zrozumienie i ocenienie położenia, wtenczas dopiero chwytamy się środków.

Bezwzględnie, są to tylko luźne refleksje, nasunięte do tematu, że gdy zechcemy, sami dla siebie również dużo zrobić możemy. Naturalnie musi być, jak zaznaczono wyżej, tylko wielkie zrozumienie, że będąc ludźmi zrównoważonymi i posiadającymi dużo życiowych doświadczeń i tak barwnych obrazów przeszłości, że naprawdę o własnych siłach dalej pójść nam wypada.

J. Wainc, por. rezerwy.

Dyrekcja Państwowych Ubezpieczeń w Krakowie.

Usiłowanie Związków Oficerów Rezerwy o umieszczenie oficerów rezerwy na posadach rozbijały się stale o brak miejsca w urzędach państwowych. Tymczasem, gdy my nadstawialiśmy piersi w obronie naszych granic i naszej niepodległości, różni tyłowi bohaterzy, poobsiadali najlepsze miejsca w instytucjach tak prywatnych, jak państwowych, głosząc, że i ta praca jest dla dobra Ojczyzny, gdyż ktoś przecież i tu pracować musi. Zasada dość słuszna, chociaż możnaby jej zarzucić, że w tym czasie najbardziej rozpowszechnionem hasłem było „Wszystko dla frontu", a na każdym rogu ulicy Gen. Haller wskazywał palcem na napis: „Na front". Bohaterzy ci nie przejmowali się tym nakazem i spokojnie przechodzili obok tych nalepek. Jedną z takich instytucji jest Dyrekcja Państwowych ubezpieczeń w Krakowie, gdzie szereg ludzi wrogo usposobionych dla Państwa, narodowości niepolskiej, obojga płci, zajmują miejsca, które zupełnie szłusznie należałyby się oficerom i szeregowym rezerwy, a zwłaszcza inwalidom, z odpowiedniemi kwalifikacjami.

Możeby który z panów Ministrów lub posłów, albo senatorów zajął się tą sprawą, a niewątpliwie zaskarbi sobie wdzięczność zapomnianych i pokrzywdzonych.

Krakowiak.

Rozwój Zeppelina.

Lot Zeppelina „Z. R. III" posłużył Niemcom jako jeden ze środków propagandy twórczości niemieckiego umysłu, a zarazem jako argument za pozostawieniem wolnego istnienia i rozwoju wytwórni olbrzymów balonów, która zgodnie z układem wersalskim miała być zniesiona.

Nawet jednak w tym najgorszym dla Niemiec razie, gdyby wytwórnie w Friedrichshafen zwinięto, nie przestałyby Niemcy rozwijać tej dziedziny, zapowiadającej się jako jedna z głównych broni w przyszłej wojnie, bo działalność swoją przenoszą do innych krajów, czego układ wersalski nie przewidział i nie zabronił.

Prócz Rosji sowieckiej, w której Niemcy są kierownikami i nauczycielami w rozwoju sztuki wojennej i wyrobie środków technicznych do niej, uzyskają możność działania w Ameryce, gdzie już został zaangażowany dr. Karol Arnstein i 12 jego inżynierów z wytwórni w Friedrichshafen, w celu budowania nowych balonów, mających tworzyć stałą komunikację powietrzną między Ameryką a Europą. Ma to dla Ameryki szczególnie

wielkie znaczenie ze względu na posiadany przez nią w wielkiej ilości hel, który jako niezapalny, a więc nie dający możności pożaru, ma widoki zostać głównym, albo i jedynym środkiem opałowym balonów.

Jednocześnie przychodzą wiadomości z Hiszpanji, że właśnie są na ukończeniu rokowania między firmą Zeppelinów a Hiszpanją w sprawie założenia wielkiej wytwórni balonów w Hiszpanji. Wprawdzie po żadnej stronie nie występuje rząd, ale do czego mogą służyć Zeppeliny, dowiodły Niemcy podczas wojny światowej, a firma hiszpańska Compania transaerea espanola, z którą Friedrichshafen prowadzi rokowania. korzysta z zasiłków rządowych. Według komendanta lotnictwa hiszpańskiego, ma powstać powietrzna linja komunikacyjna między Hiszpanją a Ameryką łacińską. Budowa wytwórni obliczona jest na 2 lata, a pierwsze 4 balony mają mieć razem 130.000 metrów sześciennych gazu, a służbę komunikacyjną mają rozpocząć w r. 1927. Na razie zacznie się komunikacja między Hiszpanją a wyspami Kanaryjskiemi, która posłuży jednocześnie jako wypróbowanie tego środka na mniejszej odległości i jako ćwiczenie dla lotników hiszpańskich, poczem dobiero będzie otwarta linja hiszpańsko-amerykańska.

Według kapitana „Z. R. III" wynosiłaby podróż na linji Sewilla—Buenos-Aires nie więcej nad 90 godzin.

Na jeszcze większą skalę są zakrojone zamiary sowietów, które podobno bardzo się interesują Zeppelinami. Proponują one utworzyć linję z Holandji przez Rosję i Syberję do Ameryki północnej czemu jeden z głównych inżynierów w Friedrichshafen. doktór Durr, stanowczo zaprzecza, zarówno zresztą. jak i planom przeniesienia wytwórni do Hiszpanji.

„Polska Zbrojna".

Statut Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

(Dokończenie).

§ 9. Organizacja Władz Związku.

I. Władzami związku są:
a) Walny Zjazd Delegatów,
b) Zarząd Centralny,
c) Zarządy Okręgowe (pokrywają tereny DOK.),
d) Zarządy Kół.

Centralnemu Zarządowi przysługuje prawo tworzenia Okręgów, stosownie do potrzeb lokalnych.

ad a) Walny Zjazd Delegatów Związku zwoływany jest przynajmniej raz na rok nie później, jak na 4 miesiąc po zakoń-

czeniu roku sprawozdawczego, celem rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania Zarządu Centralnego, bilansu za rok ubiegły, oraz budżetu i planu działalności na rok następny, rozpatrywania skarg na decyzje Zarządu Centralnego. Do prawomocności uchwał Zjazdu Delegatów konieczna jest liczba Delegatów, reprezentująca połowę plus jeden Związków Okręgowych, przyczem w razie braku quorum w terminie wyznaczonym, zebranie zwołane w terminie następnym jest ważne, bez względu na liczbę obecnych delegatów. Dla prawomocności uchwał dotyczących zmian statutu potrzebna jest większość 3/5 głosów, przy obecności 2/3 ogółu Delegatów. Sprawy inne są rozstrzygane zwyczajną większością głosów. Okręgi wysyłają na Walny Zjazd Delegatów Związku jednego delegata od 50 zwyczajnych członków Koła. Wśród Delegatów musi być przynajmniej jeden członek Zarządu Okręgu. O terminie Walnego Zjazdu Delegatów Zarząd Centralny zawiadamia piśmiennie Zarządy Okręgów, oraz ogłasza przynajmniej w jednem piśmie codziennem nie później, niż na 6 tygodni przed terminem Zjazdu. Każdorazowe miejsce Walnego Zjazdu Delegatów wyznacza uprzedni Zjazd.

ad b) Zarząd Centralny jest wybierany na jeden rok. Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie. Zarząd Centralny składa się z 8 członków i 8 zastępców, z tego prezes i 11 członków mają stale mieszkać w Warszawie. Prezesa Związku wybiera Walny Zjazd bezpośrednio.

Członkowie Zarządu Centralnego wybierają ze swego grona 2 vice-prezesów, gen. skarbnika i gen. sekretarza, oraz ich zastępców. Do ważności uchwał Centralnego Zarządu potrzebna jest obecność najmniej 7 członków Zarządu, w tem przewodniczącego.

Do kompetencji Centralnego Zarządu należy:

1. Wykonanie uchwał Walnego Zjazdu.

2. Bezpośrednie kierownictwo sprawami Związku.

3. Zwoływanie walnych, zwyczajnych Zjazdów Delegatów z przepisanym terminem, oraz nadzwyczajnych, w miarę potrzeby lub na zasadzie uchwał, powziętych przez przynajmniej 1/3 Okręgów.

4. Organizowanie Kół i przyjmowanie do Związku Kół zorganizowanych samorzutnie.

5. Kontrola nad działalnością Zarządów Okręgowych z prawem zawieszenia ich w czynnościach z równorzędnem zwołaniem odnośnych zgromadzeń, celem przeprowadzenia nowych wyborów.

6. Prowadzenie rachunkowości, zgodnie z przepisami i przyjętemi zwyczajami.

7. Rozporządzenie funduszami Związku w myśl niniejszego statutu.

8. Związek zastępuje nazewnątrz prezes i gen. sekretarz

względnie ich zastępcy, którzy podpisują również wszelkie pisma imieniem Związku. Pisma dotyczące materjalnych zobowiązań Związku podpisuje nadto gen. skarbnik, względnie jego zastępca.

9. Zarząd Centralny w swoich pracach kieruje się regulaminem wewnętrznym, zatwierdzonym przez Walny Zjazd Delegatów.

ad c) Zarządy Okręgowe (D. O. K.) są wybierane na Zjazdach Okręgowych, zwoływanych przynajmniej raz rocznie przez Zarządy Okręgowe przed Walnym Zjazdem Delegatów Związku przynajmniej na 2 tygodnie i składających się z Delegatów odnośnych Kół w liczbie jednego delegata od 50 zwyczajnych członków.

Koła nie posiadające 50 członków wysyłają 1 delegata. Zjazdy te mają na celu wybór delegatów na Walny Zjazd Delegatów Związku w sposób przewidziany w p. I. a) niniejszego paragrafu, narady nad sprawami lokalnemi i cele informacyjne. Zarządy Okręgowe działają na podstawie całkowitej autonomji w obrębie danego Okręgu, reprezentują Związki lokalne wobec władz miejscowych, organizują Koła i kontrolują ich działalność, składając do Zarządu Centralnego odnośne wnioski, a co 3 miesiące sprawozdania ze swej działalności

W stosunku do władz Centralnych działają przez Zarząd Centralny.

Zarząd Okręgowy składa się z prezesa, 2 vice-prezesów, 8 — 12 członków i 4 — 6 zastępców, których wybór i czas urzędowania określają przepisy przewidziane w p. I. b) niniejszego paragrafu.

ad d) Zarządy Kół obierane są na zgromadzeniach członków Kół na zasadach przewidzianych w p. I. b) niniejszego paragrafu i składają się z prezesa, vice-prezesa, 3 — 5 członków i 2 — 3 zastępców. Do kompetencji Zarządów Kół między innemi sprawami, zwyczajami przyjętemi, należy:

1. Kierownictwo sprawami Koła,
2. przyjmowanie członków,
3. zdawanie sprawozdań miesięcznych do właściwego Okręgowego Zarządu,
4. zwoływanie Zgromadzeń Kół przynajmniej 4 razy do roku.

Koła podlegają rozporządzeniom swych Związków Okręgowych.

II. 1) Wysokość składek Kół do Zarządu Okręgowego ustalają Zarządy Okręgowe w porozumieniu z Kołami.

2) Zarządy Okręgowe wpłacają do Kasy Zarządu Centralnego w terminach miesięcznych z wpisowego i składek miesięcznych 25%, z wszelkich innych zysków i wpływów całego Okręgu — 10%.

III. Wspomniana pod I p. a) niniejszego paragrafu Komisja Rewizyjna składa się z 5-ciu członków i 2-ch zastępców. Nie urzęduje stale, wybierana jest co rocznie przez Zjazd Delegatów Związku. Do jej kompetencji należy sprawdzanie rachunkowości i biurowości we wszystkich instytucjach związku, przedstawianie swych wniosków Walnemu Zjazdowi Delegatów. Oprócz Komisji Rewizyjnej dla Centralnego Związku, dla Okręgu wybierana jest przez Okręgowy Zjazd Delegatów, Komisja Rewizyjna w składzie 3-ch członków, zakres działania której jest analogiczny i ogranicza się do terytorjum Okręgu. Dla Kół powiatowych i miejskich Komisje Rewizyjne wybierane są w składzie 3-ch osób przez Walne Zgromadzenie członków Kół.

IV. Sąd rozjemczy.

Wszystkie spory wynikające ze stosunków stowarzyszenia między pojedyńczymi członkami Związku rozstrzyga nieodwołalnie na podstawie swobodnego przekonania Sąd rozjemczy złożony z 3-ch członków. Każda strona ustanawia po jednym sędziu rozjemczym, którzy wybierają superarbitra. W razie braku zgody, osobę superarbitra oznacza los.

§ 10. Likwidacja Związku.

Rozwiązanie Związku nastąpić może w drodze uchwały Walnego Zjazdu Delegatów, specjalnie w tym celu zwołanego większością 2/3 głosów obecnych. To zebranie poweźmie wtedy uchwałę co do zlikwidowania majątku Związku.

W razie rozwiązania Związku w drodze przymusowej przez władze, majątek Związku przechodzi na rzecz wdów i sierot po oficerach rezerwy.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Zarząd Centralny Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Centralny ukonstytuował się w sposób następujący: ppułk. rez. Stanisław Szurlej — prezes, mjr. rez. Klemens Starzyński — wice-prezes, por. rez. Jerzy Kismanowski — sekretarz generalny, por. rez. Roman Szubert — skarbnik, pułk. rez. Wacław Swinarski, kpt. rez. Józef Szuman, kpt. rez. Józef Żbik — członkowie zarządu.

Walne Zgromadzenie Okręgu Warszawskiego.

W dniu 18 b. m. w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Okręgu Warszawskiego, na którem delegaci na Zjazd do Poznania zdali sprawozdanie, co przez obecnych zostało przyjęte do wiadomości.

W sprawie Gdańskiej walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło zwrócić się do Zarządu Centralnego Związku z tem, by

Zarząd Centralny wyraził Rządowi Rzeczypospolitej pełne zaufanie w sprawie Gdańskiej, wraz z oświadczeniem, że wszelkie dalsze postanowienia Rządu spotkają się z całkowitem jaknajdalej idącem poparciem ze strony naszej organizacji.

Szczegółowe sprawozdanie ze zgromadzenia zamieścimy po otrzymaniu protokółu od prezydjum walnego zgromadzenia.

Związek Oficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu powołani zostali do władz następujący członkowie Związku:

Do Zarządu: 1) ppułk. rez. Konstanty Chłapowski — prezes, 2) kpt. rez. Józef Głowacki i ppłk. rez. Andrzej Kopa — wice-prezesi, 3) kpt. rez. Kazimierz Osten-Sacken — skarbnik generalny, 4) por. rez. Władysław Kostro — sekretarz generalny, 5) kpt. rez. Dr. Taszycki, 6) por. rez. Witold Wichrowski, 7) ppor. rez. Adam Jachimowicz.

Do Sądu Koleżeńskiego: Generał Dyw. W. Raczyński, Poznań — Przewodniczący, 2) płk. rez. Stanisław Breza — zastępca. Członkowie: ppłk. rez. Dr. Kolszewski, mjr. rez. Przywecki Stanisław, kpt. rez. Dr. Fitzner, kpt. rez. Marjan Konwerski, por. rez. Leonard Skowroński.

Zastępcy: por. rez. W. Bestyński, por. rez. M. Brojerski, por. rez. M. Soldenhoff.

Do Komisji Rewizyjnej: mjr. rez. Przywecki — Przewodniczący, 2) por. rez. Świnarski i por. rez. Kubski — członkowie.

Brześć nad Bugiem.

W dniu 23 listopada 1924 r. na walnem zebraniu Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Poleskiego został wybrany nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes: Oskólski Czesław, kpt. rez. Wice-prezesi: Korzeniowski Stanisław, por. rez. i Janowski Franciszek, urz. w. IX r. Członkowie: Włodarski Stefan rtm. rez., Rorzkowski Adam kpt. rez., Biela Stefan ppor. rez., Szczepański Józef urz. w. IX r. Zastępcy: Pacześniak Franciszek mjr. rez. i Górski Antoni kpt. rez.

Stanisławów.

Dnia 11 stycznia b. r. odbyło się w Stanisławowie doroczne walne zgromadzenie „Związku Oficerów Rezerwowych".

W skład nowego Zarządu weszli pp.: Dr. Hendrychowski, Inż Macura, Piekarski, Skibicki, Sponar i Litoński.

Do komisji rewizyjnej pp.: Inż Swoboda, Hauswald i Bryczkowski.

Do Sądu rozjemczego pp.: Dr. Rydet, Drabik, Fiedler i Łukaszewicz.

Walne zgromadzenie uchwaliło nawiązać ścisłą łączność ze Związkiem Oficerów Rezerwy Okręgu Warszawskiego. W rozumieniu zaś idei i znaczenia Związku poprzeć przez intensywną agitację „Głos Oficera Rezerwy", ponadto przez przystąpienie do „Towarzystwa Wiedzy Wojskowej" w Stanisławowie, zadzierzgnąć węzły koleżeńskie z oficerami czynnej armji i pogłębić równocześnie w ten sposób swą wiedzę wojskową.

W końcu uchwaliło walne zgromadzenie celem nawiązania serdecznych stosunków towarzyskich, urządzać od czasu do czasu zebrania towarzyskie.

Nowy Sącz.

Zebranie oficerów rezerwy tut. okręgu odbyło się dnia 13.XII 1924 r. w Kasynie oficerskiem 1 pułku Strzelców Podhalańskich. W zebraniu wzięło udział około 70 oficerów rezerwy, oraz kilkunastu oficerów czynnych. Zebranie powitał serdecznie D-ca garnizonu pułkownik Dobrodzicki.

Po dyskusji wybrano tymczasową komisję 5-ciu z przewodniczącym podpułk. w rezerwie Franciszkiem Boguckim, dyrektorem tut. oddziału Banku Polskiego.

Komisja ma nawiązać kontankt ze związkami już istniejącymi i wygotować statut. Poczem dopiero na następnem zebraniu nastąpić ma dalsza organizacja.

Na miłej pogawędce i wspominaniu wojennych przygód, a znanej uprzejmości i gościnności podpułkownika Dobrodzickiego i Jego oficerów, przeszedł szybko czas poza godzinę 24-tą.

L. H.

Z życia pokrewnych organizacji.

Koło lekarzy-oficerów.

W Stow. lekarzy polskich odbyło się zebranie organizacyjne Koła lekarzy-oficerów rezerwy w obecności władz wojskowych oraz licznych przedstawicieli świata lekarskiego W zebraniu uczestniczyli m. in. pp. wiceminister spraw wojskowych, gen. Majewski, szef depart. sanitarnego gen. Jakesch, komendant wojsk. szkoły sanitarnej pułk. Hubicki i in.

W przemówieniu wstępnem prezes Stow. Lekarzy, dr. Jan Bączkiewicz, scharakteryzował doniosłe znaczenie przygotowywania kadrów lekarzy wojskowych w czasie pokoju oraz rozwój służby sanitarnej w armji. Jest to niezmiernie ważna dziedzina w zakresie należytej obrony kraju. Mówca podkreślił z radością szerokie zrozumienie myśli przewodniej zebrania, o czem świadczył liczny udział zarówno przedstawicieli władz

wojskowych, jak lekarzy. Co do strony organizacyjnej dr. Bączkiewicz pozostawił do uznania przyszłego zarządu koła, czy ma to być sekcja przy Stow. lekarzy, czy też nowa samodzielna organizacja. W obu wypadkach prezes Stow. lekarzy zapewnił koleżeńską pomoc.

Na przewodniczącego zebrania jednomyślnie powołano przez aklamację dr. J. Bączkiewicza, Sekretarzem był dr. Wagner. Obrano tymczasowy zarząd koła, do którego weszli pp.: gen. dr. Grabski, dr. mjr. Szulc, dr mjr. Szczodrowski, dr. Metelski, dr. Gruszczyński, dr. Kapuściński, dr. Bałaban, dr. Borkowski, dr. Biron, dr. Gromadzki i dr. Zaorski. Zarząd powyższy opracuje statut i regulamin koła.

Po wyborach pułk. dr. Zembrzuski wygłosił ciekawy referat o wojskowej szkole sanitarnej i jej zadaniach. Szkoła ta powstała dla uzupełnienia personelu lekarskiego służby zdrowia w wojsku oraz dla uzupełnienia wykształcenia zawodowego lekarzy. Szkoła sanitarna przeznaczona jest dla lekarzy, dentystów i farmaceutów i mieści się w d. zamku Ujazdowskim przy szpitalu wojskowym. Szkoła liczy obecnie 140 słuchaczów skoszarowanych, studjujących na trzech pierwszych kursach uniwersytetu. Na czele szkoły stoi komendant pułk. Hubicki, dyrektorem nauk jest por. L. Zembrzuski, wychowawcą, czyli dowódcą bataljonu, ppułk. Osmólski. Szkoła podlega wojskowemu instytutowi sanitarnemu, którego szefem jest gen. dr. Jakesch.

W zakończeniu obrad p. wiceminister gen. Majewski podniósł gorąco podjętą ideję, poczem, zamykając zebranie, dr. Bączkiewicz wyraził nadzieję, iż podobne szkoły sanitarne powstaną we wszystkich większych ośrodkach wojskowości w Polsce.

Redakcja nasza życzy nowopowstałemu Kołu Lekarzy-Oficerów rezerwy jaknajpiękniejszego rozwoju.

Z Ligi obrony powietrznej państwa.

Kilka dni temu zakończył się walny zjazd delegatów komitetów wojewódzkich Ligi obrony powietrznej państwa. Wygłoszono szereg referatów, tyczących się spraw organizacyjnych i lotniczych. Następnie dokonano wyborów do zarządu głównego Ligi i do komisji rewizyjnej. Wybrani są: Do zarządu pp.: mjr. Pietraszek, b. min. Ponikowski, sen. Januszewski, gen. Mączyński, gen. Zaruski, wicemarszałek Osiecki, dr. Vacqueret, dyr. Ostrowski, płk. Grzędziński, Barylski, pos. Marweg, oraz, jako zastępcy, pp.: pos. Dąbrowski, gen. Michaelis, płk. Małyszko, Świeżyński, adm. Porębski, inż. Kuksz; do kom. rewizyjnej weszli pp.: Rząd, Gintowt, Gepner, Korwin-Szymanowski i Fudakowski, a jako zastępcy pp.: Zakrzewski i Godlewski.

Uchwalono wszcząć starania o stworzenie podsekretarjatu stanu do spraw lotnictwa, dążyć do stworzenia przy poli-

technice lwowskiej katedry lotnictwa. Najbliższe prace Ligi mają iść w kierunku szybkiej budowy instytutu aerodynamicznego, popierania wydawnictw naukowych i wynalazków i tworzenia szkół pilotów i mechaników lotniczych.

Z „Sokoła".

Z inicjatywy zarządu gniazda 1-go rozpoczął się w dn. 20 b. m. cykl wieczorów towarzyskich dla członków „Sokoła" i ich rodzin w celu wzajemnego zbliżenia się i poznania. Wieczory takie odbywać się będą co wtorek, od godz. 9-tej wiecz. do 2-ej po północy, w sali klubowej Tow. łyżwiarskiego.

Wyjątkowa uczynność i dobra wola zarządu Tow. łyżwiarskiego w bezinteresownem oddaniu sali klubowej na ten cel, wznawia w roku 20-letniego jubileuszu „Sokoła" piękną tradycję, którą członkowie jubilaci zachowali we wdzięcznej pamięci od 1905 roku, kiedy to w pierwszych krokach „Sokoła" Towarzystwo łyżwiarskie dało silne poparcie bratniej instytucji, ofiarowując swe sale do ćwiczeń i biorąc żywy udział w tworzeniu „Sokoła" i jego pracach.

Zawiązanie Ligi Morskiej w Poznaniu.

Dnia 17 b. m. odbyło się pod przewodnictwem inż. J. Rumla zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Rzecznej.

W dyskusji brali udział: gen. Raszewski, dr. Kiedacz, dyr. Weber, inż. Rafalski, płk. Eborowicz, kmdr. Unrug i inni. Zebranie uchwaliło utworzenie Ligi Morskiej i Rzecznej w Poznaniu.

Tow. powstańców i wojaków w Wejherowie.

Tow. powstańców i wojaków imienia Wejhera w Wejherowie, wobec podanych przez gazety wiadomości o propagandzie niemieckiej na Kaszubach, której dążeniem jest hasło separatyzmu osobnej narodowości kaszubskiej, uchwaliło rezolucję w dniu 15 b. m., w której stwierdza między innemi, że wszyscy kaszubi byli i będą rodowitymi polakami z krwi i kości, że obca im jest idea odrębnej narodowości kaszubskiej, że dowiedli polskości swojej przez utrzymanie, nawet podczas największego ucisku krzyżackiego, mowy polskiej, ratując tem samem Bałtyk i piękną ziemię kaszubską dla Macierzy, której są i pozostaną najwierniejszymi synami i której będą bronili do ostatniej kropli krwi, za przykładem praojców.

Odezwa kończy się słowami: „Dążyć będziemy do zdemaskowania agitatorów i wszystkich tych szkodliwych zdrajców narodowych, którzy swą ideą separatyzmu chcieliby omamić lud kaszubski. Nam, wojakom i powstańcom jedno tylko przyświeca hasło: Wolność i potęga naszej Rzeczypospolitej Polskiej".

W sprawie związków oficerów rezerwy zagranicą.

Pragnąc zainteresować naszych Kolegów działalnością stowarzyszeń oficerów rezerwowych zagranicą, nawiązaliśmy stały kontakt z pokrewnemi organizacjami państw obcych. Sądzimy, iż wzajemna wymiana myśli przyniesie nam znaczną korzyść w tym względzie. Nasi attachès wojskowi w Paryżu, Londynie, Rzymie, Belgradzie, Pradze, Bukareszcie, Moskwie, Angorze, Rydze, Rewlu i Helsingforsie obiecali nam wszelką pomoc i współpracę.

Prócz tego, nadesłane nam statuty związków zagranicznych, oraz ich pisma fachowe pozwolą odtworzyć ściśle i prawdziwie życie oficerów rezerwowych.

Na początek podajemy prace i organizacje stowarzyszeń oficerów rezerwy w Jugosławji, Anglji, Rumunji i Czechosłowacji.

Kismanowski, por. rez.

Związek oficerów rezerwowych w Jugosławji.

(Własne informacje).

Związek oficerów rezerwowych i uczestników wojny („Udruženje rezerwnih oficira i ratnika") znajduje się w Belgradzie; powstał on z fuzji „stowarzyszenia oficerów rezerwy i zobowiązanych do służby urzędników" oraz „stowarzyszenia uczestników wojny". Powyższe stowarzyszenie obejmuje całe terytorjum państwowe i posiada pododdziały, zwane „pododborami", obejmujące oficerów rezerwy poszczególnych miejscowości.

Pododbory nie tworzą organizacji terytorjalnych, lecz powstają samorzutnie w razie obecności w danej miejscowości większej liczby oficerów rezerwy, jako związek lokalny. Prezesem honorowym i protektorem stowarzyszenia jest obecnie król Aleksander. Stowarzyszenie posiada swój własny organ „Ratnicki Glasnik".

Jako cel towarzystwa, statut wskazuje: wzajemne poznanie się, zbliżenie i pomoc; następnie utrzymywanie koleżeńskich stosunków z oficerami czynnej służby, obrona materjalnych i moralnych interesów wszystkich członków, pomoc rodzinom zabitych i zmarłych oficerów rezerwy, organizowanie kooperatyw i nakoniec — walka z elementami wrogiemi dla państwa.

Żadnych instytucji zarobkowych stowarzyszenie nie prowadzi.

Ostatnio stowarzyszenie liczyło 5080 członków. Zaznaczyć jeszcze należy, iż związek bierze czynny udział w życiu społecznem państwa; nawiązano ścisły kontakt z „Centralną federacją oficerów rezerwy w Paryżu" (gdzie przedstawiciel stowarzyszenia pułk. rez. Jurisic wybrany został na II wiceprezesa), następnie stworzono wraz z pokrewnemi organiza-

cjami Czech i Rumunji — „Związek oficerów rezerwowych Małej Entente'y.

Specjalnie intensywną pracę rozwinęło stowarzyszenie dla zapewnienia i obrony praw oficerów rezerwy przy wypracowaniu nowej ustawy wojskowej, dalej sprawy awansów, weryfikacji i t. p. Stowarzyszenie zapewniło swym członkom posady rządowe i walczyło o polepszenie ich bytu i warunków materjalnych. Uzyskano niedawno zapomogi od Francji na kształcenie byłych wojskowych w Paryżu, od Ministerstwa Zdrowia uzyskano zniżki bądź oswobodzenie od zapłaty za kąpiele i kuracje w całym szeregu zakładów leczniczych, zniżkę biletów kolejowych w kraju i t. p. udogodnienia.

Jak widzimy więc, związek powyższy pojmuje jasno swe zadania i posiada opiekę tak władz wojskowych jak i cywilnych, czego my u siebie skonstatować nie jesteśmy w możności! Prezes Stowarzyszenia oficerów rezerwy mjr. rez. Milan Radosavljević pragnąłby bardzo nawiązać ścisły kontakt z polskiemi organizacjami oficerskiemi, prosząc o nadsyłanie mu wszelkich informacji z życia naszych oficerów rezerwowych.

Kismanowski, por. rez.

Wiadomości wojskowe.

Przemianowanie chorążych na oficerów.

Chorążowie pod względem przemianowania na oficerów podporuczników zostali podzieleni na dwie kategorje. Do pierwszej kategorji należą ci chorążowie, którzy, posiadając wszystkie warunki do przemianowania, a więc cenzus oficerski (minimum 6 klas) i dobrą opinję, ukończyli w latach 1921—1922 Centralną Szkołę Podoficerów piechoty Nr. 2 w Grudziądzu, kurs I lub II.

Przemianowanie chorążych tej kategorji dobiega końca.

Do drugiej kategorji należą ci chorążowie, którzy dopiero w ostatnich latach uzupełnili cenzus naukowy do 6 klas, lecz mają ukończone centralne szkoły podoficerów i posiadają bardzo dobre opinje wszystkich przełożonych.

Przemianowanie tej kategorji chorążych — jak się dowiadujemy — nastąpi na mocy specjalnego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej do art. 109 ustawy o „podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.". Projekt tego rozporządzenia został już opracowany.

Komisja egzaminacyjna dla urzędników państwowych.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 26.6 24 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64.24 § 13) pan Minister R. Dz. M. S. Wojsk. Nr. 7 z dn. 17 b. m. zatwierdził skład komisji egzaminacyjnej dla urzędników państw. przy D. O. K. Nr. I:

Przewodniczący: ppłk. S. G. Ostrowski — szef. oddz. og. O. K. I.

Komisarze egzaminacyjni: mjr. Dmowski — z oddziału ogólnego, por. Dybczak — kanc. sztabu O. K. I.

Zastępca przewodniczącego: ppłk. K. S. Landau — doradca prawny przy D. O. K. Nr. I.

Zastępcy komisarzy egzaminacyjnych: kpt. Wójcik — z Wojsk. Sądu Nr. I, mjr. Turczański — z szefostwa sanit. O. K. Nr. I, mjr. Kosiba — z szefostwa int. O. K. Nr. I, kpt. Chojarczyk — z szefostwa int. O. K. Nr. I, mjr. Gadomski — z oddziału ogólnego O. K. Nr. I, kpt. Winiarski—z szefostwa łączn. O. K. Nr. I, mjr. Proszkowski — z szefostwa inż. O. K. Nr. I.

Tymże Rozkazem Dziennym pan Minister zatwierdził skład komisyj egzaminacyjnych przy wszystkich poszczególnych D. O. K.

Sztandar 2 pułku strzelców konnych.

Dziennikiem Rozkazów Nr. 2.25 pan Minister zatwierdził wzór lewej strony płachty sztandaru 2 pułku strzelców konnych.

Pięcioletnia rocznica zdobycia Dźwińska.

W dniu 3 stycznia upłynęło pięć lat (3.1 1920) od chwili gdy wojska polskie wraz z bratniemi oddziałami armji łotewskiej zdobyły Dynaburg. Ku upamiętnieniu tej rocznicy „Polska Zbrojna" w swym numerze niedzielnym podała szereg bardzo ciekawych artykułów i wrażeń z akcji wojsk naszych na ziemi dawnych polskich Inflant, kierowanych przez gen. Rydza-Śmigłego a składających się z 1, 3 dywizji piechoty oraz 1 brygady jazdy.

Pisma łotewskie poświęciły także dużo miejsca powyższym wspomnieniom bojowym.

Nowa forma przysięgi wojskowej w Niemczech.

Dla uniknięcia wątpliwości została ustalona nowa forma przysięgi, obowiązującą całą siłę zbrojną Niemiec:

„Przysięgam wierność konstytucji państwa niemieckiego i mego państwa ojczystego, przysięgam bronić, jako dzielny żołnierz, w każdej chwili mojej ojczyzny i jej prawnych urządzeń przysięgam posłuszeństwo prezydentowi Rzeszy i moim przełożonym".

Przysięga wierności, złożona jedynie narodowi bawarskiemu przez wojska 7 dywizji piechoty bawarskiej w dniu 22 października 1923 r., przestała obowiązywać; oznacza to nader ważny moment zespolenia się siły zbrojnej Niemiec.

Samobójstwo generała czeskiego.

Dnia 10 b. m. w Pradze Czeskiej zastrzelił się czeski generał A. Chaule, w tamtejszem ministerjum wojny.

Samobójstwo to pozostaje w związku z wykryciem wielkich nadużyć przy zakupie koni dla armji czeskiej.

Już przed paru laty powstało podejrzenie, że przy dostarczaniu koni dla armji czeskiej dopuszczono się wielkich nadużyć ku szkodzie skarbu czeskiego. W tych dniach wykryto oszustów. A mianowicie, w mieście dawniej węgierskiem, Neuhäusl, wykryto ślady tych manipulacyj, narażających skarb czeski na wielkie straty. Skutkiem czego zaaresztowano cały szereg handlarzy koni.

W kilkanaście godzin później po zaaresztowaniu tych handlarzy generał A. Chaule odebrał sobie życie. Generał Chaule stał na czele departamentu zakupu koni.

Ofiary złożone w Redakcji.

Na kupno lokalu dla Związku: Dyrektor młynów „Haberbusch i Schiele" p. W. Czarkowski — 20 zł. (kwit Nr. 506). Por. rez. Czesław Zbierański — Mp. 5000 — w oblig. 5% długoterm. poż. wewn. 1920 r. (kwit Nr. 507).

Na budowę domu dla Związku: pp.: Stanisław Szuber i Bronisław Morelowski — zbiórkę niedzielną w Birczy w Małopolsce — zł. 14 gr. 30.

Sprostowanie:

W dziale ofiar Nr. 1/9 „Głosu" zakradła się omyłka. — Ofiarę złożył **por. Siemionow,** a nie ppor. Siemionow, co niniejszym prostujemy.

Pisma nadesłane do Redakcji.

„Panteon Polski", zeszyt 2/6.
„Przegląd Teatrów Stolicy" Nr. 3.
„Samorząd" Nr. Nr. 3 i 4.
„Rzeczy ciekawe" Nr. Nr. 1, 2 i 3.
„Polska Odrodzona" Nr. Nr. 1 i 2.

Różne.

Za poległych dla Polski.

Za wszystkich bojowników poległych dla Polski odbyło się w rocznicę powstania, dnia 22 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym przy ul. Długiej za wszyst-

kich tych, którzy padli na polach krwawych bitew, a także i za tych, którzy skonali na szubienicach moskiewskich, pod nahajkami i pałkami, w kopalniach i śniegach Sybiru, w twierdzach, więzieniach i na tułaczce po ziemiach obcych.

Wieczne wspomnienie należy się od nas wszystkich tym wielkim bohaterom ducha!

Bal 1-go pułku artylerji najcięższej.

Korpus Oficerów 1-go pułku artylerji najcięższej urządza w dniu 1 lutego r. b. doroczny bal reprezentacyjny w salonach Kasyna Garnizonowego przy Al. Szucha, na który zaprasza oficerów rezerwy pułku.

Opieka nad siostrą ś. p. jen. Iwaszkiewicza.

Wdzięczność i ofiarność naszego społeczeństwa kresowego pomnożyła się znowu o wzruszający dowód.

Bohaterski obrońca ziem wschodnich i oswobodziciel Lwowa, ś. p. jenerał Wacław Iwaszkiewicz, pozostawił siostrę w ciężkiem położeniu materjalnem. W celu zapewnienia jej utrzymania zawiązał się przed rokiem komitet z księżną Andrzejową Lubomirską na czele, który zebrał ogółem 5 miljardów, 918 miljonów, 95 tysięcy i 400 mk., 150 sztuk bonów skarbowych po 10 zł., 1586 zł. i 12 dolarów. Za powyższe fundusze postanowiono otworzyć p. Zofji Iwaszkiewiczównie przedsiębiorstwo handlowe, które zapewni jej byt. Dla wprowadzenia tego projektu w życie wybrano jen. Jędrzejewskiego, dr. Danielskiego i rektora akademji weterynarji, dr. St. Niemczyckiego.

Nowa placówka lecznicza.

W dniu 25 b. m. otwarta i poświęcona została lecznica dla przychodzących chorych przy ul. Marszałkowskiej Nr 98. róg Aleji Jerozolimskich Nr. 33. Lecznicę tę założyło grono lekarzy wszystkich specjalności, między innymi kilku członków naszego Związku. Lecznica posiada wygodną i luksusową poczekalnię, oraz szereg gabinetów dla przyjmowania chorych, urządzonych według zasad nowoczesnej medycyny. W gabinetach tych będą przyjmowali specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych, chirurgicznych, ocznych, dziecięcych, nerwowych, gardła, nosa i uszu, dróg moczowych, skórnych i wenerycznych. — Zwracają na siebie szczególną uwagę sala chirurgiczna, gabinet roentgenologiczny z najnowszym aparatem, jako też zakład terapji fizykalnej, zaopatrzony w salę lamp kwarcowych, Solux, diatermję, aparat do masaży elektrycznych, kąpiele elektryczne, oraz radium.

Na otwarciu i poświęceniu zebrało się liczne grono gości, pomiędzy którymi zauważyliśmy profesorów Uniwersytetu, naczelnych lekarzy szpitali, oraz wybitne jednostki ze świata lekarskiego, przedstawicieli prasy i wielu innych. Po poświęceniu gospodarze oprowadzali gości, zaznajamiając ich z urządzeniem lecznicy, poczem po krótkiej, lecz miłej pogawędce goście rozeszli się, życząc nowo-otworzonej placówce jaknajlepszego rozwoju.

Członkowie naszego Związku i ich rodziny korzystać będą w lecznicy ze znacznej zniżki.

Od redakcji.

Ze względów natury techniczno-redakcyjnej, dla oszczędzenia pracy redakcji i zecerom, a co zatem idzie zmniejszenia kosztów druku, prosimy Sz. Kolegów pisać rekopis czytelnie, pozostawiając odstępy między wierszami pisma oraz marginesy szerokości 5—6 cm., na jednej tylko stronie półarkuszy zwykłego kancelaryjnego formatu, numerując je wyraźnie u góry.

Odpowiedzi rekadcji.

Koledze Tadeuszowi Zielińskiemu w Jarosławiu. Pismo kolegi przekazaliśmy zarządowi Centralnemu, który statut już wysłał. Sprawa statutu obecnie ze względu za wydrukowanie go w N-rach 9, 10 i 11 „Głosu" została już uregulowana.

Prenumerata kwartalna 3 zł., miesięczna 1 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** 1 strona 100 zł., pół — 50 zł., ćwierć — 25 zł., ósemka — 15 zł., margines — 30zł., jednowierszowe adresy firm — 3 zł. **Ceny ogłoszeń na okładce kolorowej o 50% drożej.** Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680 i w Powszechnym Banku Kredytowym w Warszawie.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy **Stefan Krzaczyński.**

Druk. R. Olesiński, W. Merkel i S-ka. Warszawa, Chłodna 37, tel. 69-46.